

Polska wobec geopolityki siły i technodominacji – czas na zmianę strategii



JAN MARIA SZOMBURG

Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową

Dotychczasowy model globalizacji, oparty na przewidywalności i wzajemnych korzyściach, ulega erozji. Zależności stają się narzędziem nacisku, relacje międzynarodowe nabierają charakteru transakcyjnego, a przewaga siły coraz częściej zastępuje reguły. Równolegle postępuje technodominacja – koncentracja kontroli nad kluczowymi technologiami, danymi i infrastrukturą cyfrową w rękach wąskiej grupy podmiotów powiązanych z najsilniejszymi państwami. Dla krajów średniej wielkości, takich jak Polska, oznacza to konieczność redefinicji strategii bezpieczeństwa i rozwoju. Jak w tych warunkach zachować podmiotowość i zdolność do działania?

Świat po globalizacji: od współzależności do presji

Załamywanie się dotychczasowego modelu globalizacji ma charakter strukturalny, a nie cykliczny. System oparty na przekonaniu, że wzajemne powiązania gospodarcze ograniczają ryzyko konfliktu, ustępuje logice, w której zależności są *weaponizowane*. Handel, energia, technologie, infrastruktura, przepływy kapitału i informacja to coraz częściej instrumenty bezpośredniej rywalizacji państw. Presja nie musi przyjmować formy otwartego konfliktu, by skutecznie ograniczać swobodę działania danego kraju. Coraz częściej przybiera postać selektywnych zakłóceń, ograniczeń dostępu, sygnałów

odstraszających czy testowania odporności instytucjonalnej. Globalizacja przestaje pełnić funkcję stabilizującą, a staje się lewarem nacisku. Współzależności, które miały ograniczać konflikty, są dziś wykorzystywane jako narzędzia presji i testowania odporności państw. Dla krajów średniej wielkości, takich

Globalizacja przestała być gwarancją stabilności, a stała się przestrzenią rywalizacji. Współzależności, które miały ograniczać konflikty, coraz częściej są wykorzystywane jako narzędzia presji. Dla państw średniej wielkości oznacza to konieczność funkcjonowania w permanentnym stanie geopolitycznej niepewności.

jak Polska, oznacza to trwałe funkcjonowanie w warunkach niepewności.

Władza coraz rzadziej przyjmuje formę bezpośredniego przymusu, a coraz częściej kształtuje architekturę systemu. Ten, kto kontroluje algorytmy i infrastrukturę, wyznacza granice możliwych decyzji. W epoce technodominacji suwerenność to coś więcej niż formalna niezależność, to zdolność wpływania na reguły działania samego systemu.

Technodominacja i przesunięcie władzy ku algorytmom

Równolegle postępuje proces technodominacji i oligarchizacji. Najbardziej zaawansowane systemy sztucznej inteligencji, infrastruktura chmurowa, półprzewodniki, platformy cyfrowe i zasoby danych pozostają w rękach ograniczonej liczby podmiotów powiązanych z największymi potęgami geopolitycznymi. Władza coraz częściej ma charakter infrastrukturalny i algorytmiczny. Ten, kto kontroluje architekturę systemu – standardy, protokoły i algorytmy – wyznacza granice możliwych decyzji. Nie musi wydawać poleceń; wystarczy, że projektuje środowisko działania.

W takiej rzeczywistości formalna suwerenność państwa nie musi oznaczać suwerenności operacyjnej. Jeśli kluczowe procesy administracyjne, finansowe czy komunikacyjne opierają się na zewnętrznych platformach, pole manewru politycznego ulega zawężeniu. Suwerenność cyfrowa nie oznacza autarkii technologicznej, lecz zdolność do rozumienia, współkształtowania i – w sytuacjach krytycznych – kontrolowania infrastruktury,

na której opiera się państwo i gospodarka. W świecie algorytmicznej władzy stawką jest nie tylko dostęp do technologii, lecz również wpływ na architekturę systemów.

Kraje średniej wielkości i problem podmiotowości

Nowa konfiguracja systemu międzynarodowego stawia kraje średniej wielkości, takie jak Polska, między brakiem skali a nadmiarem presji. Nie dysponują one potencjałem pozwalającym samodzielnie kształtować reguły gry, a jednocześnie są zbyt istotne, by pozostać poza oddziaływaniem największych aktorów. Strategia oparta wyłącznie na adaptacji do cudzych decyzji prowadzi do stopniowej utraty podmiotowości i wzrostu podatności na przymus.

Odpowiedzią nie może być ani izolacjonizm, ani bierne podporządkowanie się silniejszemu. Kluczowym wyzwaniem staje się odzyskanie kontroli nad skutkami zależności oraz budowa zdolności do samodzielnego działania w ich ramach. Problemem nie jest sama współzależność, lecz asymetria i brak zdolności do zarządzania ryzykiem, które ona generuje.

Odstraszanie, odporność i gospodarka ryzyka

Centralnym celem kraju średniej wielkości powinna być budowa zdolności do manewru

Kraje średniej wielkości funkcjonują dziś między brakiem skali a nadmiarem presji. Adaptacja bez własnej strategii prowadzi do utraty podmiotowości. Stawką jest nie unikanie zależności, lecz odzyskanie kontroli nad ich skutkami.

strategicznego, rozumianego jako zdolność do utrzymania bezpieczeństwa i ciągłości funkcjonowania państwa przy jednoczesnym zachowaniu możliwości prowadzenia aktywnej polityki.

Zdolność do manewru strategicznego nie oznacza pełnej autonomii, lecz możliwość działania mimo presji i zakłóceń. Odstraszanie i odporność tworzą jeden system bezpieczeństwa państwa. W świecie weaponizacji zależności odporność staje się równie istotna jak siła militarna.

W praktyce wymaga to połączenia odstraszania militarnego z odpornością infrastrukturalną i instytucjonalną. Bezpieczeństwo militarne, ochrona infrastruktury krytycznej – zarówno fizycznej, jak i cyfrowej – sprawność administracji, odporność systemów finansowych oraz zdolność społeczeństwa do funkcjonowania pod presją tworzą jeden system. Równolegle konieczne jest odejście od logiki maksymalnej efektywności kosztowej na rzecz dywersyfikacji i redundancji. W świecie *weaponizacji* zależności odporność staje się kategorią zarówno strategiczną, jak i ekonomiczną.

Sojusze, Unia Europejska i selektywna autonomia

Zmieniają się również reguły funkcjonowania Unii Europejskiej. W warunkach rosnącej presji globalnej, tradycyjne centrum będzie dążyć do zabezpieczenia własnych interesów strategicznych. Integracja może się pogłębiać, ale jej koszty i korzyści nie muszą rozkładać się symetrycznie. Dla Polski oznacza to

konieczność realizowania aktywnej strategii wewnętrznej i budowania pozycji poprzez realny wkład w bezpieczeństwo i konkurencyjność europejskiej wspólnoty.

W świecie coraz bardziej transakcyjnych relacji o sile sojuszy decyduje mierzalna użyteczność. Wiarygodność buduje się poprzez selektywną autonomię technologiczno-przemysłową – rozumianą jako zdolność do utrzymania kluczowych funkcji w sytuacji kryzysowej – oraz poprzez dostarczanie użytecznych zdolności militarnych, logistycznych, przemysłowych i instytucjonalnych.

Budowa regionalnych koalicji funkcjonalnych w obszarze obronności, energetyki, infrastruktury czy cyberbezpieczeństwa pozwoli uzyskać efekt skali i wzmocni naszą pozycję negocjacyjną, zwłaszcza w ramach Unii Europejskiej. Warunkiem powodzenia pozostaje jednak spójność wewnętrzna. Realnym zasobem strategicznym staje się stabilność instytucji, jakość państwa i zdolność do budowania minimalnego konsensusu politycznego w kluczowych obszarach bezpieczeństwa i odporności.

Jakie wnioski dla Polski?

Nowa sytuacja powinna skłonić do przesunięcia akcentów w polskiej strategii państwowej.

W świecie coraz bardziej transakcyjnych relacji o sile sojuszy decyduje realny wkład, a nie deklaracje. Selektywna autonomia i zdolność do dostarczania użytecznych kompetencji budują wiarygodność państwa. Regionalna skala i spójność wewnętrzna stają się zaś warunkiem utrzymania pozycji negocjacyjnej.

Niezbędne jest odejście od budowania przewag opartych wyłącznie na efektywności kosztowej na rzecz wzmocnienia odporności i zdolności do funkcjonowania w warunkach zakłóceń. Konieczne jest przejście z roli odbiorcy gwarancji bezpieczeństwa do roli dostawcy realnych zdolności zwiększających znaczenie Polski w relacjach sojuszniczych. Wymaga to również odejścia od myślenia sektorowego na rzecz zintegrowanego podejścia łączącego bezpieczeństwo, gospodarkę, technologię i odporność państwa. Potrzebne jest nam również systematyczne budowanie regionalnej skali działania i własnych kompetencji strategicznych.

W świecie, w którym władza przesuwa się ku architekturze systemów i algorytmom, suwerenność nie jest już wyłącznie kwestią granic i armii. Staje się zależna od zdolności do współdecydowania o regułach technologicznych i infrastrukturze, które organizują życie gospodarcze i społeczne.

Podmiotowość Polski nie będzie efektem deklaracji, lecz konsekwentnego budowania zdolności. Odporność, użyteczność sojusznicza i selektywna autonomia muszą tworzyć jedną strategię. W epoce geopolityki siły suwerenność staje się procesem, a nie stanem.

Polska nie może wyłączyć się z globalnych sieci, ale może świadomie kształtować swoje w nich miejsce, dywersyfikując zależności, wzmacniając własne kompetencje i budując koalicje. O utrzymaniu naszej podmiotowości przesądzi zdolność równoczesnego łączenia odstraszania, odporności, selektywnej autonomii technologicznej i regionalnej skali działania w spójną, długofalową strategię państwa. W epoce geopolityki siły i technodominacji suwerenność nie jest stanem absolutnym, lecz procesem ciągłego budowania zdolności do wyboru i efektywnego działania. ■

O AUTORZE

Jan Maria Szomburg – od grudnia 2020 r. Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Z IBnGR związany od 2005 r., gdzie pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu (2011-2020), Dyrektora Centrum Strategii Energetycznych (2011-2016), a wcześniej pracownika naukowego w obszarze badawczym „Przedsiębiorstwa i Innowacje”. Absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.

Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

Marites
ELECTRONIC COMPONENTS



PFR
Polski Fundusz Rozwoju

Łukasiewicz
Sieć Badawcza